

**Agaton
Kościński**

PREMIER PONAD PREZYDENTEM

To jeden z tych tematów, które co jakiś czas wracają w dyskusjach publicystycznych. Chodzi o kwestię ustroju, jaki obowiązuje w Polsce: czy jesteśmy krajem, w którym obowiązuje system kanclerski (z premierem odgrywającym rolę najważniejszej osoby w państwie), czy raczej mamy system prezydencki (z prezydentem jako głównym aktorem).

Długo wydawało się, że w Polsce ukształtuje się model prezydencki. W 2005 roku o miejsce w Pałacu Prezydenckim rywalizowali: Donald Tusk, Lech Kaczyński, Andrzej Lepper, Zbigniew Religa. Wydawało się, że te zdarzenia kreują trwały format wyborów prezydenckich i roli ich zwycięzcy na scenie politycznej. Miał być figurą najważniejszą.

Ale w 2010 roku to uległo zmianie. PiS wprowadził wystawił najważniejszego polityka (Jarosława Kaczyńskiego), ale Platforma Obywatelska zachowała się inaczej - zamiast znajdującego się w zenicie swojej popularności i Tuska wysunęła Bronisława Komorowskiego. Dodatkowo kampania znalazła się w cieniu słynnego komentarza Tuska, że nie wystartował, bo nie chce stać się „strażnikiem żyrandola”. Komorowski wygrał, ale nigdy nie wybił się na polityczny pierwszy plan. Przegrał w wyborach z Andrzejem Dudą, wtedy politykiem mało znanym znajdującym się w drugim szeregu PiS.

Wiadomo, że w tym roku będzie podobnie. Nie wiemy, kogo w wyścigu prezydenckim wystawią Koalicja Obywatelska i PiS, ale wiadomo, że będzie to polityk spoza ścisłego centrum decyzyjnego każdej z tych formacji. Widać wyraźnie, że liderzy poszczególnych formacji nie są zainteresowani prezydenturą.

W sumie logiczne: ryzyko porażki wyborczej wysokie, a ewentualna wygrana wcale nie daje pełni władzy. Dyskusje o modelu ustrojowym nie mają już sensu. Obowiązuje system kanclerski - w taki sposób praktyka polityczna dokonała reinterpretacji nieczytelnego porządku zapisanego w konstytucji. Warto ten przykład zapamiętać, bo może uda się też uporządkować inne nieścisłości znajdujące się w naszej ustawie zasadniczej. ©P

”

Fanatyzm wyzwala w człowieku więcej energii niż łagodność i dobroć. Dlatego fanatyk może łatwiej narzucić swoją wolę, łatwiej ustanowić swoje rządy.

Ryszard Kapuściński, „Lapidaria”